

MUZEUM
sztuki
nowoczesnej
w warszawie



Wiek półcienia Sztuka w czasach planetarnej zmiany

20.03. – 7.06.2020

Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie
Wybrzeże Kościuszkowskie 22

Żyjemy w czasach planetarnej zmiany, która dotyczy nas wszystkich, bez wyjątku. Zmiany klimatyczne wpływają na każdą sferę życia, także na myślenie o sztuce – systemach jej produkcji, dystrybucji, jej społecznej funkcji oraz jej relacji do innych dyscyplin, przede wszystkim nauki. Wystawa „Wiek półcienia” składa się z prac artystycznych z ostatnich pięciu dekad, bazujących na obserwacji i wizualizacji przemian zachodzących na kuli ziemskiej. Stanowi przestrzeń do dyskusji na temat „zarządzania nieodwracalnym” oraz nowych form solidarności, empatii i bycia razem w obliczu kryzysu klimatycznego.

Tytuł wystawy zaczerpnęliśmy z książki *Upadek cywilizacji zachodniej. Spojrzenie z przyszłości* Naomi Oreskes i Erika M. Conway z 2014 roku, w której wiekiem półcienia nazywa się nasze czasy widziane przez bohatera z przyszłości jako „okres antyintelektualizmu, który (...) uniemożliwił podjęcie działań opartych na wiedzy naukowej” i doprowadził do tragedii. Jesteśmy świadkami tego procesu: ustalenia nauki przestały być postrzegane jako rozstrzygające, nie przekonują ludzi do działania. „Nauka staje się wierzeniem. Wierzenia stają się nauką. Wszyscy mogą wierzyć i nie wierzyć we wszystko. Możemy wiedzieć wszystko i nie wiedzieć nic. Każdy czuje się ekspertem w każdym możliwym temacie” pisał w „The Atlantic” amerykański pisarz i historyk Ibram X. Kendi, analizując sceptycyzm wobec zmian klimatycznych czy wręcz wypieranie tego zagrożenia (tzw. denializm klimatyczny). Kryzysowi kultury eksperckiej i nauki towarzyszy wzmocnienie się ruchów fundamentalistycznych negujących m.in. teorię ewolucji, szkodliwość smogu, podważających wpływ działalności człowieka na klimat. Najwyraźniej dane statystyczne, wykresy, szokujące relacje fotograficzne i filmowe z miejsc dotkniętych katastrofą ekologiczną nie działają już wystarczająco mocno na wyobraźnię.

Obserwacje artystów są pokrewne tym naukowym, zazwyczaj nie konfrontują jednak odbiorcy z nadmiarem liczb, rosnącymi gwałtownie słupkami infografik, „pornograficznymi” obrazami biedy i dewastacji. Sztuka dysponuje szeregiem *dziwnych narzędzi* (Alva Noë, 2015), których użyć możemy do wstuchiwania się w „znaki na niebie i ziemi”. Gdy zawodzą powszechne narzędzia dialogu i perswazji, artyści umożliwiają „skok w wyobraźni”, pracując na emocjach, konfrontując się z niezrozumiałym i nieznanym. Jak twierdzi teoretyk kultury wizualnej, Nicholas Mirzoeff: „musimy odwiedzić wpojone nam sposoby widzenia świata i zacząć wyobrażać sobie nową relację z tym, co zwykliśmy nazywać naturą”. Sztuka może przyjść nam z pomocą, organizując pracę wyobraźni, czasem skuteczniej niż narzędzia wypracowane w polu nauki i polityk środowiskowych.

Wystawa „Wiek półcienia” obejmuje pięć dekad i wskazuje na wzmoczenie refleksji środowiskowej w sztuce przełomu lat 60. i 70. XX wieku oraz w drugiej dekadzie XXI wieku. Ten pierwszy okres wiąże się z intensyfikacją ruchów pacyfistycznych, feministycznych i antyrasistowskich oraz formowaniem się współczesnego ruchu ekologicznego. W 1970 roku po raz pierwszy obchodzono Dzień Ziemi, w 1971 założony został Greenpeace, a rok później międzynarodowy think-tank, Klub Rzymski, opublikował raport *Granice wzrostu*, opisujący wyzwania, przed którymi stoi ludzkość wobec wyczerpywania się zasobów naturalnych. W tym samym czasie pojawiły się nowe zjawiska artystyczne, takie jak konceptualizm, *anty-forma* czy sztuka ziemi (*land art, earth art*). Artystki i artyści, wprowadzając „geologiczne” myślenie o sztuce, korzystali z nietrwałych, organicznych materiałów lub dążyli do całkowitej dematerializacji dzieła. Wiele z ówczesnych propozycji na zawsze zmieniło myślenie o roli instytucji sztuki oraz relacji pomiędzy praktyką artystyczną, pracą zawodową i aktywizmem. Mierle Laderman Ukeles, traktująca opiekę nad domem i macierzyństwo jako część swojej pracy artystycznej; Bonnie Ora Sherk, przekształcająca miejskie nieużytki w oazy zieleni czy Agnes Denes, łącząca sztukę z cybernetyką i rolnictwem – to część rewolucji kontrkulturowej, która ostatecznie nie spełniła pokładanych w niej nadziei.

Sztuka ziemi to dla nas dużo więcej niż nurt sztuki zachodniej charakterystyczny dla przełomu lat 60. i 70. XX wieku. Podążając za myślą pakistańskiego artysty i aktywisty Rasheeda Araeena, czerpiąc z jego programu *eko-estetyki*, poszukujemy „globalnej sztuki planetarnej zmiany”. Działania związane z „kanoniczną” sztuką ziemi, takie jak *Throwing a Stone around MacGillycuddy's Reeks* Richarda Longa, w której autor podąża za wyrzucanym przed siebie kamieniem, plany „terraformowania” Roberta Morrisa czy program telewizyjny Gerry’ego Schuma (przykład użycia nowych mediów do popularyzacji „organicznej” sztuki uprawianej na pustyniach czy w lasach), sąsiadują na wystawie z pracami z XXI wieku – służącymi ekologicznej edukacji (Futurefarmers, Ines Doujak, Center for Land Use Interpretation), protestowi (Suzanne Husky, Frans Krajcberg, Akira Tsuboi) czy też odwołującymi się do duchowości i ezoteryki (Shana Moulton i Nick Hallett, Teresa Murak, Tatiana Czekalska i Leszek Golec). Artystki i artyści sięgają po wyrafinowane i nieoczywiste formy relacjonowania zachodzących zmian, takie jak nagrania terenowe (Anja Kanngieser), poetyckie komunikaty tekstowe (Hamish Fulton), rysunkowe zapisy snów i wizji (Manumie Qavavau) czy instalacje z przedmiotów, które morze wyrzuca na brzeg (Simryn Gill).

Ich prace pomagają zwizualizować to, co wydaje się wszechobecne i obezwładniające. Mogą mieć przy tym abstrakcyjną formę, oddziaływać emocjami i stać się narzędziem konfabulacji, jak w wypadku grafik Viji Celmins, w których realistyczna kompozycja przedstawiająca widok morza jest w istocie studium konstruowania wyobrażeń na temat natury. Podobnie jak płyta z dźwiękami oceanu z cyklu „environments” (środowiska) Irva Teibela, będąca „asamblażem” nagrań fal z różnych miejsc, o zmienionej prędkości i częstotliwości.

Już w 1872 roku Claude Monet z zachwytem obserwował barwy i światło na zadymionym niebie portu w Hawrze, czemu dał wyraz w słynnej *Impresji, wschodzie słońca*. W prezentowanej na wystawie pracy *Beautiful Sheffield* (2001) współczesnej brytyjskiej artystki Tacity Dean, tęskniącej za utraconym bezpowrotnie wiejskim krajobrazem Anglii, smog to po prostu smog, a sadza odkłada się czernią na większej części kompozycji. Seria prac Roberta Barry’ego z 1969 roku, które polegały na wypuszczaniu do atmosfery gazów szlachetnych, może być dziś ujęta w ramy refleksji na temat inżynierii klimatycznej, podobnie jak wypełniona pyłami i pigmentami diorama Dory Budor, do wnętrza której transmitowane są zjawiska akustyczne z placu budowy gmachu Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie. Praca ta odsyła nas do wyzwań związanych z samym muzeum i jego nową siedzibą na placu Defilad – dużą inwestycją w centrum miasta.

W obszarze zainteresowań uwrażliwionych na zmiany środowiskowe artystek i artystów znajdują się takie zagadnienia jak dług klimatyczny, postantropocentryzm, nieuniknione wyczerpanie złóż paliw kopalnych, skutki nieograniczonej akumulacji dóbr i wzrostu gospodarczego, planetarne ekobójstwo i kolonialna eksploatacja. Wszystko to jest kontekstem dla *sztuki ziemi*. Proponujemy więc objęcie tym terminem szerokiej panoramy praktyk artystycznych dotyczących relacji człowieka z innymi gatunkami, materią nieożywioną i całą planetą oraz prowadzonych przez artystów i aktywistów działań „nieartystycznych” (od ogrodów społecznościowych po walkę o prawa ludności tubylczej i zakładanie partii politycznych). Sztuka ziemi w tym ujęciu nie jest przypisana do żadnego medium, specyficznego materiału czy też regionu geograficznego. Może objąć także działania, które nie funkcjonują pod szyldem sztuki. Jednym z przykładów byłyby lodowe stupy z Ladakh – tworzone przez inżyniera Sonama Wangchuka lodowce, o fascynującej formie i jasno przypisanej funkcji, jaką jest zaopatrzenie w wodę mieszkańców pustyni położonej u podnóża Himalajów.

Jeszcze nigdy czas nie biegł tak szybko. To, co wcześniej trwało miliony lat, dziś rozgrywa się w ciągu kilku dekad. W 1947 roku Isamu Noguchi zaproponował wzniesienie na pustyni *Memoriału dla człowieka*, ogromnego, przypominającego ludzką twarz reliefu, który można by oglądać z kosmosu. Miał być śladem po cywilizacji, która w wyniku wojny nuklearnej poszukiwać będzie dla siebie nowego domu, osiedlając się na Marsie. Fantazje o „planecie B” się nie spełniły. Mamy tylko jedną Ziemię. Świadomość katastrofalnej sprawczości gatunku ludzkiego, jak i nieuchronności końca ładu, jaki znamy, wymaga innego spojrzenia na działalność człowieka – spojrzenia pozbawionego antropocentrycznej buty, „nie-ludzkiego” i bliższego geologii niż naukom humanistycznym. Dopiero kiedy zmienimy perspektywę i zrozumimy, że żyjemy równocześnie „w więcej niż jednej skali”, dostrzeżemy konsekwencje procesów zachodzących po rewolucji neolitycznej (a później rewolucji przemysłowej i powojennym przyspieszeniu gospodarczym). Dary, które przynosi nam tzw. cywilizacja są jednocześnie naszą trucizną. *Eat Death* (Jedzcie śmierć!), konkludował amerykański artysta Bruce Nauman w swojej złowieszczej pracy z 1971 roku.

Życie w stanie pogłębiającego się kryzysu zmusza nas do fundamentalnej zmiany w myśleniu o całym systemie organizacji społecznej oraz do konfrontacji z dylematami natury etycznej i egzystencjalnej (migracje klimatyczne czy nowe konflikty klasowe). Świat sztuki, z muzeami i rytuałami organizowania rzeczy i idei, nie jest wyjątkiem („na martwej planecie nie będzie muzeów!”, parafrazując hasło Młodzieżowego Strajku Klimatycznego) i wymaga głębokich przemian systemowych. Zaangażowanie w tę dyskusję traktujemy jako powinność muzeum, a nie jako kolejną modę czy nurt w sztuce. W kontrze do tezy o „zwrocie ekologicznym” czy popularności „sztuki o antropocenie” podkreślamy *stałość* refleksji środowiskowej, opartej na ciągłości i odpowiedzialności. Nasze działania są częścią szerszego nurtu, stawiającego na solidarność i współpracę, widocznego w programach i wystawach, które w ostatnich latach zainicjowano między innymi w Muzeum Sztuki w Łodzi, Centrum Sztuki Współczesnej Zamek Ujazdowski, Biennale Warszawa, Galerii Kronika w Bytomiu, Teatrze Powszechnym, BWA Opole i innych instytucjach w całej Polsce.

Sztuka z pewnością nie ochroni nas przed katastrofą, ale pomoże nam uzbroić się w *dziwne narzędzia* służące pracy wyobraźni i współodczuwania. Mierle Laderman Ukeles, w swym pamiętnym manifestie z 1969 roku, postawiła pytanie: „A po rewolucji, w poniedziałek rano, kto przyjedzie odebrać twoje śmieci?”. W dziełach sztuki z ostatnich dekad poszukujemy nie tylko wizualizacji procesów zachodzących na kuli ziemskiej, wypatrujemy także możliwych propozycji na przyszłość. Jeśli ekologiczna katastrofa już się wydarza (z czym zgodziliby się z pewnością mieszkańcy doszczętnie

zdeprawionych wysp Nauru czy Banaba na Pacyfiku), wspólnie zastanawiamy się czy kiedykolwiek uda nam się posprzątać ten planetarny bałagan i na nowo zbudować relacje z innymi czującymi istotami? Czy uda nam się zacząć jeszcze raz?

Kuratorzy:

Sebastian Cichocki i Jagna Lewandowska

Artystki i artyści:

Jonathas de Andrade, Isabelle Andriessen, Rasheed Araeen, Robert Barry, Kasper Bosmans, Boyle Family, Agnieszka Brzeżańska, Dora Budor, Vija Celmins, Center for Land Use Interpretation, Alice Creischer, Czekalska + Golec, Betsy Damon, Tacita Dean, Thierry De Cordier, Agnes Denes, Ines Doujak, Jimmie Durham, Jerzy Fedorowicz, Hamish Fulton, Futurefarmers, Cyprien Gaillard, Simryn Gill, Wanda Gołkowska, Guerrilla Girls, Małgorzata Gurowska, Anna & Lawrence Halprin, Mitsutoshi Hanaga, Suzanne Husky, Ice Stupa Project, INTERPRT, Anja Kanngieser, Karrabing Film Collective, Beom Kim, Frans Krajcberg, Susanne Kriemann, Stefan Krygier, Katalin Ladik, Nicolás Lamas, John Latham, Richard Long, Antje Majewski, Nicholas Mangan, Krzysztof Maniak, Qavavau Manumie, Robert Morris, Shana Moulton & Nick Hallett, Teresa Murak, Peter Nadin & Natsuko Uchino & Aimée Toledano, Bruce Nauman, Nishiko, Isamu Noguchi, OHO, Dennis Oppenheim, Prabhakar Pachpute & Rupali Patil, Maria Pinińska-Bereś, Agnieszka Polska, Ludmiła Popiel, Joanna Rajkowska, Jerzy Rosołowicz, Oscar Santillán, Gerry Schum, Bonnie Ora Sherk, Anna Siekierska, Rudolf Sikora, Magdalena Starska, Irv Teibel, Akira Tsuboi, Maria Waśko, Ryszard Waśko, Lawrence Weiner, Magdalena Więcek, Andrea Zittel.